Nasz Świat

# PRESENTIMES

NUMER 08 | 2020

Zamiast wstępniaka...

# PORTRET REDAKCJI PRZYGOTOWANY ZJEDNOCZONYM WYSIŁKIEM HUMORU I INTELEKTU

**P**RZYJAŹNI, POMYSŁOWI, PRAKTYCZNI (PRAWIE) PERFEKCJONIŚCI

**R**ADOŚNI, REZOLUTNI, ROZTRZEPANI (RÓWNIEŻ) RACJONALIŚCI

**E**FEKTOWNI, ENERGICZNI, EMPATYCZNI (ENTER-) ENTUZJAŚCI

**S**PONTANICZNI, SPOSTRZEGAWCZY SURREALISTYCZNI (SUPER) SPRYCIARZE

**E**KSPRESOWI, ELOKWENTNI, EUFORYCZNI (EWIDENTNIE) ESTECI

**N**IEZALEŻNI, NIETUZINKOWI, NIECIERPLIWI (NIECO) NOWATORZY

**T**WÓRCZY, TEMPERAMENTNI, TAJEMNICZY (TROCHĘ) TEKŚCIARZE

**I**NTELIGENTNI, INNOWACYJNI, INTEGRUJĄCY SIĘ (INTENSYWNIE) IDEALIŚCI

**M**ILI, MĘŻNI, MISTRZOWSCY (MEGA) MICKIEWICZOFILE

**E**MOCJONALNI, EKSPRESYJNI, EGZOTYCZNI (EKSTRA) EGZEGECI

**S**AMODZIELNI, SYMPATYCZNI, SPECYFICZNI (SUPER) SZALEŃCY

# Spis treści:


· Nowa dyrekcja 6
· Nowi nauczyciele 8
· Rada Samorządu Uczniowskiego Szkoły Podstawowej SP 12
· Klasa 1a, czyli pełni zapału poznają pierwsze literki 14
· Klasa 2a, czyli przyszła reprezentacja Polski 17
· Klasa 4a, czyli kulkowi wojownicy 23
· Klasa 5a okiem najmłodszej reporterki 25
· Klasa 6a, czyli ciekawskie podróżniczki 28
· Klasa 7a okiem ankietera 32
· Klasa 8a, czyli barwni, nieprzeciętni i... bardzo skromni 34
· Rada Samorządu Uczniowskiego PLO 38
· Klasa 1A 40
· Klasa 1 B, czyli klasa nie do opisania (ale do zobrazowania) 43
· Klasa 1 C, czyli najlepsza klasa ever 45
· Klasa 1 D, czyli zgrani i superowi 47
· Klasa 1 E, czyli mieszanka wybuchowa 50
· Klasa 1 F, czyli co łączy króliki i czekoladę... 53
· Klasa 2 A, czyli życie jak w bajce... 56
· Klasa 2 B, czyli sport to zdrowie 59
· Klasa 2 C, czyli trudne sztuki 62
· Klasa 3 A, czyli o tym, czy warto jeść kiwi ze skórką... 65
· Klasa 3 B, czyli kolekcja indywidualności 69
· DMB, czyli święto harcerzy 72
· Nowa redakcja 74
· Pożegnanie starej redakcji 76
· Okiem (i uchem) nauczyciela ... 78



**REDAKCJA:**
Elimia Pawlus
Antoni Suchodolski
Antonina Pabian
Paweł Sokal
Maja Polaszczyk
Maciej Nazimek
Alicja Bednarz
Helena Kona
Katarzyna Szybowska
Dominika Balak
Aleksandra Cygan
Joanna Wojtas
Martyna Makuszewska
Magdalena Biśta
Krzysztof Całek
Julia Kusiba
Samuel Majewski
Mikołaj Majewski
Anna Syguła
Paweł Kajzar
Alicja Leśnik
Teresa Mohort-Kopaczyńska
Katarzyna Popadiak
Maria Różycka
Nadia Szot
Bartłomiej Ślęzak

**ZA WYDRUK i DOFINANSOWANIE DZIĘKUJEMY DRUKARNI GRYFIX:**
R. Marks, P. Zdechlikiewicz
32-086 Węgrzce
ul. B3 nr 5
gryfix@wp.pl
www.gryfix.eu

**OPRACOWANIE GRAFICZNE:**
Karolina Fąfara

Fot.: Dariusz Kołakowski, s. Aurelia, s. Katarzyna, arch. szkolne i prywatne
Prace plastyczne: uczniowie SP i LO.

# NOWA DYREKCJA

## SIOSTRA DYREKTOR BERNARDA ROZMUS

**KIEDY BYŁAM MAŁA, CHCIAŁAM BYĆ...** nauczycielką. Od zawsze. Kiedy byłam malutka, miałam swój dziennik i podczas imprez rodzinnych uczyłam młodsze kuzynostwo.
**NIE WIECIE O MNIE TEGO, ŻE...** niedawno zrobiłam prawo jazdy!
**W WOLNYCH CHWILACH...** lubię czytać, lubię spać. Czasem obejrzeć jakieś ciekawe filmy o tematach związanych z nauką, np. o fizyce.
**GDYBYM WYGRAŁA W TOTOLOTKA DUŻO PIENIĘDZY, TO...** kupiłabym budynek dla szkoły podstawowej.
**NIEZMIERNIE PODZIWIAM...** zawsze tych, którzy potrafią siebie zaprezentować, potrafią się dzielić swoimi talentami, umieją występować i są radośni, służą pomocą innym.
**UPRAWIAM ZAWÓD NAUCZYCIELA, BO...** to kocham!
**W SZKOLE SIÓSTR PREZENTEK PRACUJĘ, BO...** to wynika ze ślubu posłuszeństwa, ale nigdy nie było to dla mnie trudne.

## SIOSTRA DYREKTOR ALEKSANDRA DUDA

**KIEDY BYŁAM MAŁA, CHCIAŁAM BYĆ...** bibliotekarką.
**NIE WIECIE O MNIE TEGO, ŻE...** bardzo lubię jeździć samochodem.
**W WOLNYCH CHWILACH...** czytam książki.
**GDYBYM WYGRAŁA W TOTOLOTKA DUŻO PIENIĘDZY, TO...** kupiłabym nowy budynek szkolny, ten przy ulicy Św. Jana.
**NIEZMIERNIE PODZIWIAM...** ludzi, którzy robią coś, czego ja nie umiem, a jest to dobre.
**UPRAWIAM ZAWÓD NAUCZYCIELA, BO...** jest to częścią mojego powołania.
**W SZKOLE SIÓSTR PREZENTEK PRACUJĘ, BO...** to jest najlepsza szkoła na świecie!

## SIOSTRA DYREKTOR AURELIA PATRZYK

**KIEDY BYŁAM MAŁA, CHCIAŁAM BYĆ...** nauczycielem matematyki lub siostrą zakonną.
**NIE WIECIE O MNIE TEGO, ŻE...** jestem nieśmiała. To znaczy - nikt w to nie wierzy. Zupełnie nie wiem, dlaczego...
**W WOLNYCH CHWILACH...** cieszę się, że je mam :) Odpoczywam, szydełkuję, czasem śpię, sprzątam – lubię, gdy widać efekty :)
**GDYBYM WYGRAŁA W TOTOLOTKA DUŻO PIENIĘDZY, TO...** mam kilka osób, którym chciałabym pomóc.
**NIEZMIERNIE PODZIWIAM...** ludzi wytrwałych (codziennych i już świętych), którzy mimo trudności i nieraz wielu przeciwności, tworzą dobro, tak, jak m.in. bł. Zofia.
**UPRAWIAM ZAWÓD NAUCZYCIELA, BO...** tak wyszło :) Nie od początku myślałam o katechezie. Oprócz matematyki pojawiała się też myśl o informatyce. A moja Nauczycielka z liceum miała takie marzenie, że w przyszłości zajmę się fizyką. I nie - nie była to s. Bernarda, choć uczyła mnie fizyki w 1 klasie LO.

# NOWI NAUCZYCIELE

## PANI AGNIESZKA BIENIASZ – NAUCZYCIELKA JĘZYKA ANGIELSKIEGO

**KIEDY BYŁAM MAŁA, CHCIAŁAM BYĆ...** krawcową. Mój dziadek był krawcem i używał starej maszyny z ruchomą stopką, a jego precyzja w wykrawaniu i szyciu zawsze wzbudzały we mnie podziw. Poza tym już w podstawówce szyłam ubrania, których nie było w sklepach albo moich rodziców nie było na nie stać.
**NIE WIECIE O MNIE TEGO, ŻE...** jestem dzieckiem nauczycielki i wiem, że to wcale nie ułatwia funkcjonowania w szkole.
**W WOLNYCH CHWILACH...** odpoczywam, robiąc porządki.
**GDYBYM WYGRAŁA W TOTOLOTKA DUŻO PIENIĘDZY, TO...** kupiłabym własne mieszkanie w Krakowie.
**NIEZMIERNIE PODZIWIAM...** ludzi, którzy potrafią panować nad swoimi emocjami i do każdego odnosić się z szacunkiem.
**UPRAWIAM ZAWÓD NAUCZYCIELA, BO...** nauczane przedmioty (język angielski i fizyka) interesują mnie same w sobie, a poza tym praca w szkole pozwala na bezpośredni kontakt z młodzieżą.
**W SZKOLE SIÓSTR PREZENTEK PRACUJĘ, BO...** zaproponowano mi zastępstwo za Panią Profesor Magdalenę Piętę. Ponadto uczyłam kiedyś w szkole Sióstr w Rzeszowie i bardzo mile wspominam panującą tam atmosferę i życzliwą współpracę grona pedagogicznego.

## PANI BARBARA OSUCH – PEDAGOG

**KIEDY BYŁAM MAŁA, CHCIAŁAM BYĆ...** nauczycielką.
**NIE WIECIE O MNIE TEGO, ŻE...** jestem idealistką.
**W WOLNYCH CHWILACH...** czytam, oglądam filmy i spędzam czas ze swoją rodziną.
**GDYBYM WYGRAŁA W TOTOLOTKA DUŻO PIENIĘDZY, TO...** wybrałabym się w daleką podróż i zrealizowałabym jeszcze kilka swoich marzeń.
**NIEZMIERNIE PODZIWIAM...** pokornych ludzi.
**UPRAWIAM ZAWÓD NAUCZYCIELA, BO...** to moja pasja.
**W SZKOLE SIÓSTR PREZENTEK PRACUJĘ, BO...** Myślę, że to nie jest przypadek. Wartości promowane przez tę szkołę są mi bliskie.



## PANI ANGELIKA DYBA – PEDAGOG

**KIEDY BYŁAM MAŁA, CHCIAŁAM BYĆ...** najpierw nauczycielką, a później... fryzjerką. I to było tak na zmianę, no, ale w końcu udało mi się zostać nauczycielem.
**NIE WIECIE O MNIE TEGO, ŻE...** uwielbiam tańczyć!
**W WOLNYCH CHWILACH...** spędzam czas z rodziną i przyjaciółmi.
**GDYBYM WYGRAŁA W TOTOLOTKA DUŻO PIENIĘDZY, TO...** zainwestowałabym na pewno w jakieś mieszkanie, ale pewnie część chciałabym też przeznaczyć dla niepełnosprawnych dzieci.
**NIEZMIERNIE PODZIWIAM...** nauczycieli, pedagogów, dla których uczniowie mają wielki szacunek.
**W SZKOLE SIÓSTR PREZENTEK PRACUJĘ, BO...** zaciekawiła mnie oferta pracy; nigdy nie pracowałam w katolickiej szkole. Mam też możliwość pracy ze starszymi uczniami, a zawsze pracowałam tylko z młodszymi.

## PAN GRZEGORZ SIMIŁOWSKI – NAUCZYCIEL HISTORII

**KIEDY BYŁEM MAŁY, CHCIAŁEM BYĆ...** na początku - stolarzem, potem – podróżnikiem, ale w gimnazjum stwierdziłem, że zostanę historykiem.
**NIE WIECIE O MNIE TEGO, ŻE...** zajmuję się modelarstwem kartonowym i chodzę po górach.
**W WOLNYCH CHWILACH...** uwielbiam czytać książki o tematyce górskiej, historycznej oraz literaturę grozy.
**GDYBYM WYGRAŁ W TOTOLOTKA DUŻO PIENIĘDZY, TO...** milion złotych przeznaczyłbym na dofinansowanie liceum Sióstr Prezentek, natomiast potem rzuciłbym pracę i odbył podróż dookoła świata.
**NIEZMIERNIE PODZIWIAM...** niektórych nauczycieli akademickich z Instytutu Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego.
**UPRAWIAM ZAWÓD NAUCZYCIELA, BO...** kocham pracę z ludźmi i młodzieżą, a poza tym fascynuję się historią i realizuję się w tym zawodzie.
**W SZKOLE SIÓSTR PREZENTEK PRACUJĘ, BO...** bardzo podoba mi się tutejsze środowisko, czuję się bardzo dobrze tutaj przyjęty, odnalazłem się w tej szkole i darzę podziwem oraz szacunkiem tutejszą młodzież, która jest ogromnie zdyscyplinowana i prowadzenie z nią lekcji jest naprawdę przyjemnością i odpoczynkiem.

# SZKOŁA PODSTAWOWA

# RADA SAMORZĄDU UCZNIOWSKIEGO SZKOŁY PODSTAWOWEJ

## OPIEKUN

### Pani Barbara Figlewicz

Pogodna
Interesuje się historią obyczajowości
Uwielbia łyżwy i spacery

### Julia Stanek

6A SP
Interesuje się Japonią (kulturą i kuchnią)
Kocha zwierzęta
Haru, imię jej psa, oznacza po japońsku wiosnę

### Emilia Mazurkiewicz

7A SP
Interesuje się lotnictwem
Marzy o tym, by zostać pilotem
Optymistka, pełna pozytywnej energii

### Jagoda Jazownik

7A
Śpiewa, gra na pianinie i gitarze
Pisze piosenki
Pociągają ją motocykle

# KLASA 1

czyli pełni zapału poznają pierwsze literki

Przygotowała Anna Dziedziniewicz

Uczniowie klasy pierwszej na początku są trochę nieśmiali... ale tylko na początku! Podczas dłuższej rozmowy stają się naprawdę uroczo gadatliwi. Ale nic dziwnego, w końcu dużo mają do powiedzenia. Czują potrzebę dzielenia się swą nowo nabytą w szkole wiedzą, na przykład znajomością liter alfabetu czy umiejętnością grupowego odliczania do stu (udowodnili). Jednak nie tylko w tych dziedzinach odnoszą sukcesy: wykazują także obiecujące zdolności artystyczne. Wystarczy wspomnieć, że sami dekorują swoją salę lekcyjną.

Oświadczyli również, że do szkoły chodzą chętnie i z radością. Trzeba przyznać, że bardzo dużo w nich zapału i entuzjazmu. Do tych zalet należy dodać jeszcze przywiązanie do rodziny. Jeden z chłopców odważnie zadeklarował:

„Moja mama jest dowódcą wszystkich mam".

Jeśli już cytujemy, to warto

nadmienić, jak odpowiedzieli uczniowie, poproszeni o dokończenie zdania „Nigdy nie pozwolę na…" :
- przeprowadzenie się;
- wyjazd do zoo;
- wyrzucenie moich zabawek;
- to, aby lecieć samolotem (z objaśnieniem, że jeśli już, to TYLKO do Ziemi Świętej – jak przystało na ucznia szkoły katolickiej)

# KLASA 2

czyli przyszła reprezentacja Polski.

Przygotowała Anna Dziedziniewicz

Uczniowie klasy drugiej są niezwykle ambitni, energiczni i rozbrykani (oczywiście w pozytywnym tego słowa znaczeniu). Na szczęście bez przeszkód mogą wyszaleć się na swoich ulubionych zajęciach WF (gdzie grają m.in. w piłkę nożną, „berka" i „murarza"). Natomiast gdy się zmęczą, mogą poleniuchować na świetlicy.

Warto przyjrzeć się jeszcze ciekawym odpowiedziom uczniów na pytanie o ich najlepszą cechę:

-Jestem koleżeński.

-Jestem najlepszym bramkarzem.

- Dobrze strzelam gole.

- Potrafię ułożyć 100 tys. puzzli w 2 minuty (to chyba już rekord).

# KLASA 4

## czyli kulkowi wojownicy

Przygotowała Anna Dziedziniewicz

Błyskotliwi i żywiołowi chłopcy z klasy czwartej wyznali, że w nielicznych wolnych chwilach lubią chodzić do parku i strzelać się kulkowymi karabinami. Swoje wojownicze zapędy bez trudu godzą jednak z troskliwością wobec zwierząt, których mają w domu naprawdę dużo. Oto kilka wypowiedzi na ten temat:- Mam 3 psy, 6 kotów, 2 kury i 3 gołębie.- Ja mam psa, który ma 3 miesiące i wygląda jak smok.

Wśród ulubionych zwierząt uczniów, prócz piesków, zostały wymienione pandy.

Przechodząc do poważniejszych tematów, dowiedziałam się, że chłopcy mają już dość konkretne plany zawodowe. W przyszłości chcą pracować jako architekci wnętrz, informatycy, prawnicy, marynarze i elektrycy. Cóż za różnorodność!

A teraz zażalenia i sugestie zmian zasad szkolnych... Uczniowie bardzo ubolewają, że nie można biegać i ślizgać się po korytarzach. Na domiar złego obowiązuje zakaz krzyczenia i bicia się.

Najtrudniejsze pytanie brzmiało jednak: Kim jest dla ciebie Matka Zofia? Oto szczere odpowiedzi trzech śmiałków:

-Nie wiem.

-Kimś na pewno!

- Szefem.

# KLASA 5

## okiem najmłodszej reporterki

Przygotowała Emilia Pawlus

**W listopadzie, na lekcji języka polskiego, klasa 5a omawiała mity greckie. Jako pracę „na szóstkę" należało przynieść projekt wazy greckiej. Przedstawiamy twórcę jednej z waz, powstałych w ramach tego projektu. Jest to Mateusz, który w krótkim wywiadzie opowie nam nieco o kulisach powstawaniu jego dzieła.**

**EMILIA PAWLUS:** Ile lat chodzisz na zajęcia z ceramiki?
-Rok.
**E. P.:** Co najbardziej lubisz w ceramice?
-Lepienie z gliny postaci zwierząt.
**E. P.:** Czy warto chodzić na zajęcia z ceramiki?
-Tak, można się dużo nauczyć! Sprawia to wiele przyjemności, a również można ulepić mnóstwo ciekawych rzeczy.
**E. P.:** Ile czasu zajęło Ci robienie tej wazy?
-15 godzin...
**E. P.:** Ile już wykonałeś takich dzieł?
-Nie wiem, ale gdybym zaczął je liczyć, to zajęłoby mi to dużo czasu. Mam je wszędzie - również w piwnicy, ponieważ w pokojach nie ma już miejsca!
**E. P.:** Dziękujemy za poświęcony nam czas!



### Z CYKLU... RECENZJE

Recenzja książki pt. „Opowieści kornika"

Gdy przygotowywałam się do I Komunii Świętej, mama podsunęła mi książkę „Opowieści kornika" autorstwa Emilii Litwinko.

Główną bohaterką jest Dorotka, która nie lubi chodzić do kościoła. Tam jednak, pewnego dnia, spotyka w ławce kornika. Mały robaczek co tydzień opowiada Dorotce o kolejnych tajemnicach Mszy świętej. Dziewczynka coraz chętniej chodzi do kościoła, aby spotkać kornika i usłyszeć następne opowieści np. o przygotowaniu do Eucharystii, o spowiedzi powszechnej, o Wyznaniu Wiary w Boga, o Przeistoczeniu, o znaczeniu kolejnych słów w Modlitwie Pańskiej.

Dorotka jest zafascynowana wydarzeniami, które tworzą Eucharystię i zachęca swoich kolegów, aby też poznali bliżej te wielkie tajemnice.

Na początku każdego rozdziału znajduje się cytat z Pisma Świętego, co pogłębia również zainteresowanie czytaniem Biblii.

Według mnie książka ta zachęca czytelników do czynnego udziału we Mszy św. Pomaga również w przygotowaniu się do Pierwszej Komunii oraz do egzaminów i sprawdzianów z religii.

Serdecznie Was zachęcam do jej przeczytania.

Emilia Pawlus

# KLASA 6

## czyli ciekawskie podróżniczki

Przygotowała Anna Dziedziniewicz

Uczennice klasy szóstej to pełne marzeń i pasji dziewczęta. Co ciekawe, wszystkie lubią podróżować (najchętniej zwiedziłyby Japonię i Hawaje). Wymieniając zaś najpiękniejsze miejsca, w których już były, (zaraz po łóżku) podały Budapeszt i Sycylię.

Dziewczyny są też bardzo uzdolnione muzycznie. Wiele z nich gra na pianinie, śpiewa i tańczy.

Jeśli natomiast chodzi o pewne niedogodności związane ze szkołą na Blachnickiego... Uczniowie Szkoły Sióstr Prezentek dzielą ją z inną podstawówką, co rodzi napięcia. Mianowicie, „nasi" uczniowie nie mogą korzystać ze sklepiku, a ponadto nieraz obdarzani są nieprzychylnymi komentarzami na temat mundurków...

BARANKI
Z
6A

# KLASA 7

## okiem ankietera

Przygotowała Dominika Balak

1.O czym najbardziej lubisz marzyć?
· Moje marzenia są dziwne...
· O łyżwach.
· Studiach.
· O skończeniu szkoły.
· O sporcie (lekkoatletyka).

2.Czego nie możesz się doczekać, kiedy budzisz się rano?
· Końca dnia (100% odpowiedzi).

3.Jakich zasad najtrudniej jest Ci przestrzegać?
· Wszystkich (100% odpowiedzi)

4.Co szalonego chciałbyś zrobić?
· Zwiedzić kosmos.
· Zbudować samolot.
· Polecieć balonem.
· Zanurkować w głąb oceanu.
· Skoczyć na bungee.

5.Nauczyłeś się czegoś dzisiaj?
· Nie (50%).
· Nie wiem (50%).

6.Gdybyś był nauczycielem, czego chciałbyś uczyć?
· Biologii.
· Wychowania do życia w rodzinie.
· Matematyki.
· Muzyki.
· Angielskiego.

7.Jak opisałbyś swoją klasę?
· Dziwna.
· Szalona.
· Fajna.
· Skomplikowana.

8.Co lubisz robić na przerwach?
· Grać w karty.
· Rozmawiać.
· Wygłupiać się.

9.Masz jakieś ukryte talenty?
· Jazda na łyżwach.
· Gra na fortepianie i gitarze.
· Nauka Teofila (?)
· Informatyka.
· Są nadal ukryte...

10.Masz jakieś plany dotyczące przyszłości? Kim chciałbyś zostać?
· Weterynarzem.
· Architektem.
· Pilotem samolotu.
· Chcę założyć własny sklep z komputerami.

# KLASA 8

## czyli barwni, nieprzecitni i... bardzo skromni.

Przygotowała Dominika Balak

W naszej klasie możemy niewątpliwy zaobserwować niezwykłą różnorodność charakterów zainteresowań i poglądów. Najpierw kilka faktów:

Około 30% z naszej klasy gra na jakimś instrumencie, co dało początek klasowemu zespołowi o wdzięcznej nazwie „Ziewaj i Beznadzieja Band"...

Jeden z naszych kolegów identyfikuje się z kotem, a ciekawy talent innej naszej koleżanki to trzymanie łyżeczki na nosie.

Mimo dość częstych kłótni, jesteśmy naprawdę lubiąca się klasą, a niektórzy (naiwni) nawet twierdzą, że (o zgrozo!)inteligentną.

Tak naprawdę to nasza klasa ma sporo osiągnięć naukowych, np. w konkursach kuratoryjnych.

Cieszymy się tytułem klasy o najgorszej frekwencji w szkole i utrzymujemy niepodzielnie ten tytuł od dwóch lat.

Jak widać, jesteśmy nieprzeciętni, barwni i bardzo skromni.

Oraz bardzo zintegrowani.

# LICEUM

# SAMORZĄD LICEUM

## OPIEKUN

**Pani Kinga Ciapała-Gędłek**

Córka górali, krewna skoczków, matka synów
Miłośniczka filozofii i filozofów
Amatorka nart i szybkich zjazdów

**Juliusz Curyło**

**2C LO**

Stypendysta projektu USA Global Outreach
Hobby: żeglarstwo, śpiew i muzyka, języki obce, baseball
Energiczny i elokwentny

**Krzysztof Całek**

**1D LO**

Prowadzi własny podcast (radio)
Spokojny i wyważony, jest dobrym mówcą i lektorem

**Dora Struk**

**1D LO**

Lubi czytać książki
Interesuje się językiem polskim
Uważna i uczynna

# KLASA 1A

## OTOCZENIE SŁOWNE KLASY I A W CZTEROLETNIM LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM SIÓSTR PREZENTEK W KRAKOWIE

Przygotowała Maria Różycka

Najbardziej nietypowe rzeczy w klasie pierwszej A,
To jest to, że je ktoś mydło, a ktoś inny je na czas.
W piątki ktoś je tylko chleb i pije wodę,
A ktoś inny żyje i nikt nie gra w nogę.
Jest tu taki, co gra w gry
I jest taka, co ma chłopaka.
Ktoś inny, gdy szczoteczka ma pastę, to ją wodą polewa.
Ktoś rzuca nożami, się bawi łukami i podczas kąpieli śpiewa.
Służba liturgiczna też jest w klasie tej.
Ktoś tu czyta książki, a ktoś żegluje.

A jakie są cele tychże młodych ludzi?
Dobra praca, mieć rodzinę, jako pisarz się trudzić,

Skończyć szkołę, gdzieś na studia wyjechać i mieć pieniądze –
Tego, to nikt się nie może doczekać.
Chciałby ktoś dożyć wieku emerytalnego,
A ktoś inny z Bogiem i w szczęściu dotrwać do tego.
Są tacy, co płyty i koncerty zbierają,
A inni pracy w McDonaldzie się spodziewają.
Profesjonalni gracze, psycholog i dobra osoba,
Jeden czeka na śmierć, a drugi pod mostem nie chce wylądować.
Jest też szaleniec, co na pegazie chce latać
I prosty człowiek, co myśli o spełnieniu i pomocy dla brata.
Czym się interesują, to oklepane pytanie –
Pewnie wieloma rzeczami, sportem, grami, memami.

Jest kilku humanistów lubiących historię
Starożytną, średniowieczną oraz mitologię.
Służbę liturgiczną też ktoś chyba lubi,
Muzykę, filmy, rysunek i sobą też ktoś się chlubi.
Kultura Korei Południowej też się pojawiła,
Chińskie bajki i kotki z sobą zestawiła.
Wyjątek, który się niczym nie interesuje.
Biała broń, harcerstwo, ptaki - to ciekawi ludzi.
Psychologia, aktorstwo, pisarstwo.
Na koniec, w zestawie ze sztuką – zdjęciarstwo.

Prosimy, się jednym słowem opisać.
Nieogar dał radę, a ktoś nie napisał.
Więc mamy niepowtarzalną, piękną i pięknego
Humanistę, gracza i śmieszka jednego.
Ktoś pozytywny, gracz drugi i „nie wiem".
Kreatywnozabawnokoleżeńskopomocnospokojnozorganizowany też jeden.
I tutaj zaczyna się zabawa.
Co myślisz o swojej klasie, to już wspólna sprawa.
Większość osób stwierdziła, że jest okej
Oraz fajna, spoko, moooooże czasem trochę mniej,
Lekko dziwna, nietypowa, zapamiętam ją na długo,
Zgrana, nie wiem, była lepsza, chyba będę z nią za długo,
Nie najgorsza, spoko też,
ktoś nie myśli, dobrze jest.

A na koniec jedną rzecz wam powiem,
Co się zmieni, gdy tę szkołę będą kończyć ci uczniowie?
Niezbadane są wyroki Boże.
Ktoś pewnie zmądrzeje, no, i więcej nauki będzie może.
Skład klasy się zmieni, dojrzalsi też będą,
Konkretne pomysły na studia zdobędą,
Według ustawy próg zdawalności może się zmienić,
Wtedy i najsurowszych belfrów trzeba będzie docenić.
Ktoś będzie miał zarost, a ktoś inny coś wyjątkowego.
Na pewno w czwartej liceum będzie bardzo dużo nowego.

Przygotował Bartłomiej Ślęzak

# JEDNO SŁOWO

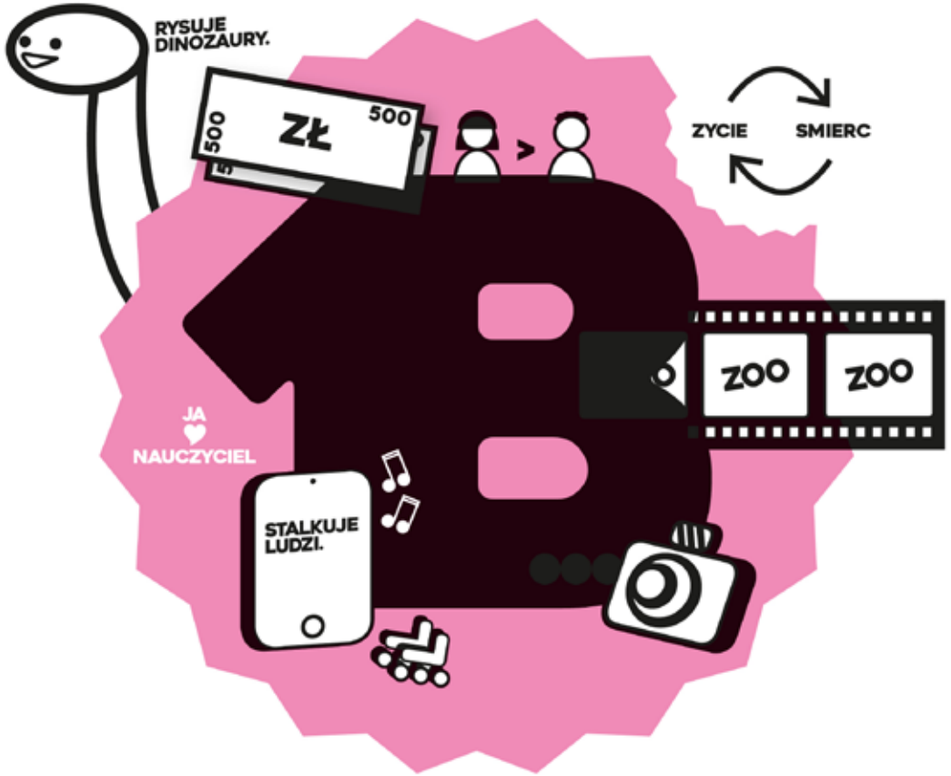


# TO ZBYT MAŁO

# KLASA 1C

Przygotowała Helena Kona

Klasa 1C ma profil matematyczno-fizyczny, ale nie jest sztywna! Jak sami o sobie mówią: „Jesteśmy najlepszą klasą ever i jesteśmy megaśmieszni."
A jak opisują swoją klasę? Posłuchajcie!
1. „Jesteśmy już zintegrowani po pół roku chodzenia razem do klasy."
2. „Mamy więcej chłopaków niż dziewczyn."
3. „Nie mamy spin w klasie, potrafimy się w każdej sytuacji dogadać."
4. „Wiele osób w klasie gra na jakimś instrumencie, inni coś trenują, a jeszcze inni udzielają się charytatywnie. Myślę, że jesteśmy zgraną klasą."
5. „Jesteśmy dobrze zorganizowaną, autonomiczną jednostką edukacyjno-wykonawczą."
6. „Ta klasa jest o wiele lepsza niż moja poprzednia."
7. „Klasa jest oryginalna, jest NAJLEPSZA, mamy w niej cudownych ludzi i zawsze mogę liczyć na ich wsparcie; cieszę się że po prostu jest!"
8. „Zawsze, kiedy widzę moją klasę, chcę mi się śmiać a zarazem płakać (ze szczęścia)."

Moim zdaniem jest to rzeczywiście klasa wyjątkowa, jest w niej wielu oryginalnych ludzi o niebanalnym spojrzeniu na świat. Mimo tego dogadują się doskonale i można powiedzieć, że rozumieją się bez słów.
Poza wszystkim innym – są mili, zabawni i nietuzinkowi!

# KLASA 1D

## czyli zgrani i superowi

Przygotowała Julia Kusiba

W ostatnim tygodniu miałam przyjemność przeprowadzić wywiad z uczniami klasy 1D Publicznego Liceum Ogólnokształcącego Sióstr Prezentek w Krakowie.
Klasa liczy 22 osoby, w tym 13 dziewczyn i 9 chłopców. Przewodniczącym jest Tomek.
Uczniowie klasy 1D są absolwentami różnych krakowskich oraz podkrakowskich gimnazjów, a aż połowa z nich to byli uczniowie Publicznego Gimnazjum Sióstr Prezentek w Krakowie. Cztery uczennice mieszkają w internacie. Licealiści są w większości na rozszerzeniu humanistycznym, a ich dodatkowym (poza angielskim) językiem obcym jest niemiecki lub francuski.
Młodzież, mimo tego, iż zna się dopiero pół roku, uważa się za zgraną grupę. Z wypowiedzi uczniów można wnioskować, że lubią oni swoją klasę i że nie chcieliby w niej niczego zmieniać. Jak powiedział jeden z nowych uczniów - klasa jest „superowa".
Wielu uczniów tej klasy poza szkołą rozwija swoje pasje i zainteresowania.



Oto, jak scharakteryzowali siebie nawzajem:

Krzyś – Kulturalny
Julka – Jedyna w swoim rodzaju
Miłosz – Męski
Dawid – Dynamiczny ekstrawertyk
Maria – Mocno utalentowana
Tomasz – dobry Towarzysz
Zuzanna – Zwyczajnie niezwykła
Krysia – Kapitalna znawczyni matematyki
Natasza – Niezwykle życzliwa
Igor – Inteligentny
Ania – Anielskiej dobroci
Zuzia – Zawsze pogodna
Paweł – Przystojny
Julia – Jasnowłosa
Wojtek – Właściwa osoba na właściwym miejscu
Oskar – Oryginalny
Kamil – idący na Kompromis
Marysia – Mająca dużo zalet
Ania – Asertywna
Dora – Dająca dobre rady
Zuzia – Zdeterminowana
Ania - Ambitna

# KLASA 1E

## czyli mieszanka wybuchowa

Przygotowała Martyna Makuszewska

Profil klasy I E wymaga od swoich uczniów niemałych poświęceń. Każdy z nas wie, ile czasu trzeba spędzić, rozwiązując równania reakcji lub analizując doświadczenia chemiczne. A do tego dochodzi również nauka biologii! Mimo ciężkiej pracy, która czeka wszystkich wybierających takie rozszerzenia, uczniowie tej klasy maja mnóstwo różnych zainteresowań.

Klasa jest bardzo zróżnicowana (padło nawet stwierdzenie o „mieszance wybuchowej"), lecz nikomu nie przeszkadza to w podejmowaniu decyzji. Uczniowie potrafią być zgodni. Zdecydowaną większość, bo aż 25 z 28 osób stanowią dziewczyny - można sobie wyobrazić, że niełatwe zadanie ma jako wychowawca Pani Profesor Kurek-Koloch.

Klasę można określić jako uzdolnioną artystycznie. Niektórzy są zaangażowani w zajęcia teatralne, co z pewnością będziemy mogli dostrzec podczas szkolnych uroczystości. Jedna z dziewczyn - Marysia - uczęszcza także do szkoły muzycznej, a inna - Madzia - gra na harfie i uczy się języka koreańskiego. Warto także wspomnieć o zamiłowaniu do rozrywek – dowiedziałam się, że produkcja Netflixa „Dom z Papieru" skradła serca wszystkich biol-chemików.

Pomimo tak odmiennych charakterów, uczniowie tworzą zgraną grupę (co bardzo może przypominać losy bohaterów ich ulubionego serialu).

# KLASA 1F

## czyli co łączy króliki i czekoladę...

Przygotowała Alicja Bednarz

Postronnemu obserwatorowi może się wydać przypadkowym, mało ciekawym zbiorem ludzi rocznika 2003. Według nich samych, ich klasa to: różnorodna, integrująca się z innymi, umuzyczniona, sympatyczna grupa osób, która, choć podzielona na grupki, potrafi dzięki wzajemnej pomocy rozwijać swoje talenty i prezentować je innym w ciekawy sposób.

Idąc szkolnym korytarzem podczas przerwy, mijamy bardzo wiele osób z tej klasy. Przyjrzyjmy się kilku z nich. Pierwszą osobą, którą chcę przedstawić, jest tancerka hip-hopu. Mimo, że ma treningi cztery razy w tygodniu (czasem aż do 3 w nocy), to potrafi znaleźć jeszcze czas na jazdę na deskorolce, śpiewanie, a co najważniejsze - rozkoszowanie się gorącą czekoladą. Jej marzeniem jest bycie logistykiem transportu. Myśli też o uprawianiu jakiejś dyscypliny sportowej.

Kolejną ciekawą osobą jest miłośniczka królików, wielbicielka kryminałów i znawczyni hiszpańskiego, kryjąca się w ciele zwykłej uczennicy. Jej miłość do futrzaków można zobaczyć, wybierając się do „Uszatej Przystani" – schroniska dla królików, w którym pracuje jako wolontariuszka. Jej praca polega na sprzątaniu i opiece nad zwierzętami, które czasem bierze się tymczasowo do domu. Nie jest to strasznie trudne zajęcie, ale na pewno wymagające sporo energii i czasu, oraz - co ważne - dające satysfakcję. Dziewczyna pragnie, by ludzie zmądrzeli i byli bardziej świadomi, że zwierzę to nie zabawka!

Następna postać, którą mam przyjemność przedstawić, to osoba z interesującym podejściem do życia. Dziewczyna potrafi dobrze grać na gitarze (cztery lata uczyła się gry w Domu Kultury), dlatego dla swojego taty nauczyła się utworu „House of the Rising Sun". Poza graniem na instrumencie lubi śpiewać, rysować i fotografować. Na razie to tyle jej aktywności, ale - jak sama mówi - zamierza spróbować jeszcze wielu rzeczy w swoim życiu.

I jeszcze jeden ciekawy człowiek. Jest harcerzem, należy do Ruchu Światło - Życie, chodzi do szkoły muzycznej II stopnia (gra na organach), należy też do szkolnej drużyny piłkarskiej. Lubi grać w planszówkę – Grę o Tron. Kiedyś sportowo grał w szachy. Jego plany na przyszłość dotyczą każdej rzeczy z osobna. Już niedługo zdobędzie kolejny stopień w harcerstwie, chciałby napisać parę utworów muzycznych, pragnie podnieść ocenę z matematyki na 5 - na koniec roku.

Uwierzylibyście, że te wszystkie osoby zebrały się w jednej klasie I F?

Oczywiście jest tam więcej ciekawych ludzi! Zachęcam was do poznania całej reszty!

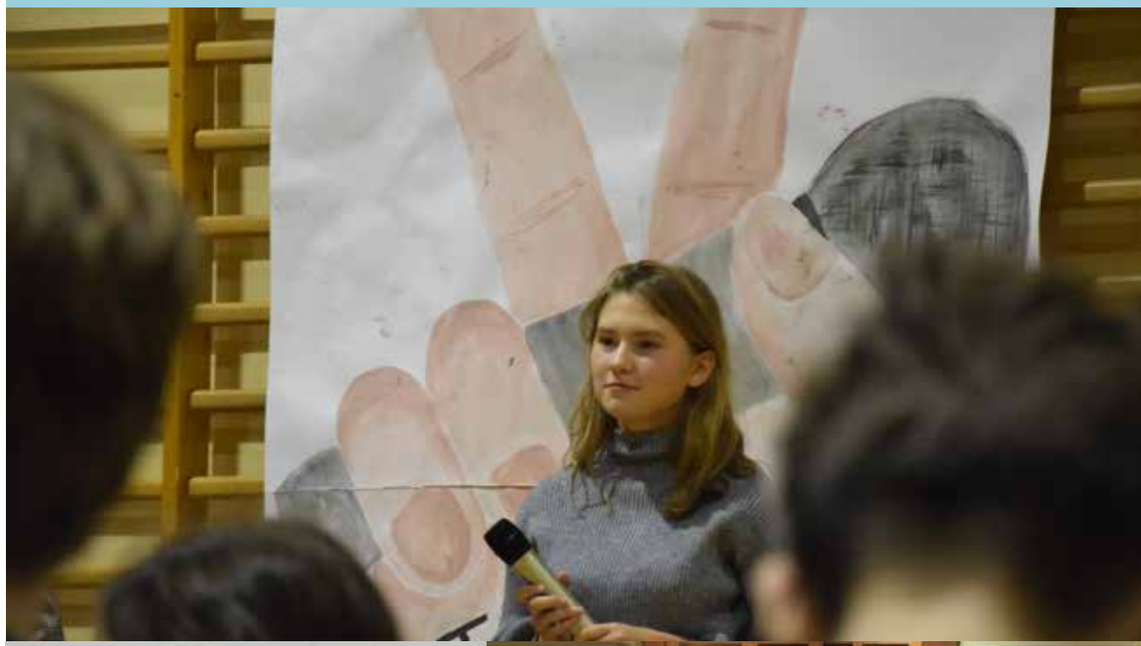

# KLASA 2A

## czyli życie jak w bajce...

Przygotowała Maja Polaszczyk

Czy kiedy popatrzymy na kogoś, możemy poznać tego człowieka?
Zobaczyć, jakie ma pasje? Czym się wyróżnia? Czy czuje się dobrze w środowisku, w którym jest?
Albo dowiedzieć się, jakiej muzyki słucha? Co go odpręża? Co lubi robić w wolnym czasie?
Odpowiedź jest oczywiście prosta i brzmi: nie!
Właśnie dlatego przeprowadziliśmy krótką ankietę w klasie 2A - abyście mogli poznać tych ludzi, zobaczyć, o czym można z nimi porozmawiać i co macie ze sobą wspólnego.
Dla osób lubiących ruch mamy dobrą wiadomość. Aż 62% tej klasy uprawia stale jakiś sport. Na przykład, jeśli chcielibyście się dowiedzieć, jak to jest surfować, to polecamy porozmawiać z Miriam. Jeżeli zaś preferujecie jazdę na deskorolce, to jest to dobry temat do rozmów z Emilem. Może tak jak Ania i Zosia odnajdujecie się w tańcu? Z nimi na pewno będziecie mieli o czym rozmawiać.
Jeśli jednak nie lubicie sportu, to np. o muzyce możecie porozmawiać z Bartkiem, który gra na gitarze i – wraz ze znajomymi – założył zespół. Z kolei Karol sam komponuje. Tych słuchających jest więcej – tu przeważa pop, jednak są i miłośnicy reggae, rapu czy indie. Jeśli więc któryś z tych trzech ostatnich gatunków jest wam bliski (albo wręcz przeciwnie - w ogóle ich nie kojarzycie), to zagadajcie do Emila, Tymoteusza bądź Oli.
Osobom lubiącym historię polecamy rozmowę z Szymonem, Karolem czy Arkiem, dla których jest to ulubiony przedmiot.
Na koniec poprosiliśmy klasę 2A, aby opisała się jednym słowem.
Powiedzieli, że są różnorodni, żywiołowi, spontaniczni. Ale to właśnie ich cieszy i w swojej klasie czują się jak w bajce.
Naszym zdaniem - są wyjątkowi!

3.MAJA

# KLASA 2B

## czyli sport to zdrowie

Przygotowała Aleksandra Cygan

Klasa II B LO to reprezentanci różnego rodzaju dyscyplin sportowych i artystycznych. Dziewczyny z tej klasy nie usiedzą na miejscu. Uprawiają wspinaczkę, jazdę konną, pływanie, jazdę na rowerze, a w zimie jeżdżą na nartach. Niektóre z nich sportem zajmują się już jedenaście lat! Jedna z nich stwierdziła: trenuję, odkąd skończyłam sześć lat - inspiracją do spróbowania wielu z dyscyplin była mama.

Inni rozwijają się artystycznie. Grają na instrumentach, rysują, szkicują. Jeszcze inni uprawiają speed-ball, jeżdżą na rolkach, łyżwach i rowerze. Największą dla nich przeszkodą w uprawianiu sportu jest brak czasu, ale – mimo wszystko - starają się go wygospodarować na treningi. Na pytanie o motywację jedna z osób odpowiada: W sumie sport to zdrowie, to czemu nie?

# KLASA 2C

## czyli trudne sztuki

Przygotowała Katarzyna Szybowska

Było sporo biegania, łapania na korytarzu i problemów, ale ostatecznie zdobyłam trochę ciekawostek dotyczących klasy II C. To niezwykłe, jakie sportowe dusze w niej się ukrywają!

Na przykład jedna osoba już od niemal trzech lat tańczy balet klasyczny. Jak się okazuje, ma zajęcia bardzo często, bo aż pięć razy w tygodniu. Gdy padło pytanie: co najbardziej przeszkadza ci w uprawianiu tego sportu, odpowiedziała mi ze śmiechem: moja sylwetka. Widać, że nie tylko utalentowana tanecznie, ale i z dystansem do siebie! Tacy ludzie naprawdę potrafią zainspirować innych. Natomiast jej natchnieniem okazały się zajęcia z baletu w szkole muzycznej, do której niegdyś uczęszczała. A co do motywacji... Chyba najlepiej będzie ją samą zacytować: Taniec klasyczny jest perfekcyjny, a ja jestem perfekcjonistką, więc bardzo mnie kręci to, że muszę wszystko zrobić idealnie i nigdy nie jest tak, że jest w stu procentach dobrze, bo zawsze może być lepiej. Zaczęłam tańczyć tak, że po prostu chodziłam po domu i pląsałam. I rodziców już denerwowało to trochę. No i teraz chodzę na tańce.

To się nazywa prawdziwa artystka, nieprawdaż?

Poznałam też drugą sportową duszę. Jak się okazało, osoba ta upodobała sobie trenowanie misternej sztuki łucznictwa (nawiasem mówiąc, mnie również interesują te tematy, rozumiem więc ten pociąg do średniowiecznej broni długodystansowej... To coś niesamowitego

i tajemniczego zarazem!). Treningi ma dwa razy w tygodniu od pół roku. Najbardziej przeszkadza jej mała sala do ćwiczeń (cóż, nie dziwię się!), ale widać po niej, że kocha to, co robi i nie zamierza się poddać, pomimo wszelkich przeciwności. Zainspirował ją trener. A co do motywacji: Jak dla mnie to w ogóle fajnie, że mam jakiś sport, jakąś aktywność fizyczną.

Kolejna pasjonatka, która z pewnością zainspiruje wielu kolejnych śmiałków!

Niezwykłe, ile opowieści kryje w sobie jedna, na pozór kompletnie zwyczajna klasa.

Też tak uważacie?

# KLASA 3A

czyli o tym, czy warto jeść kiwi ze skórką...

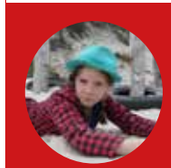

Przygotowali: Magdalena Biśta i Paweł Sokal

## CO O KLASIE 3A MÓWI WYCHOWAWCA, PAN PROFESOR PAWEŁ KAJZAR?

**1. CZY JEST PAN ZADOWOLONY ZE SWOJEJ ROLI WYCHOWAWCY? JAK WSPÓŁPRACUJE SIĘ PANU Z UCZNIAMI?**

Jestem wychowawcą po raz pierwszy. Zawsze myślałem, że wygląda to trochę inaczej i że obowiązków i spraw jest mniej. Po trzech latach bycia wychowawcą moje wyobrażenie o tej pracy zupełnie się zmieniło. Jestem bardzo zadowolony z tego, że mogę być wychowawcą. Sprawia mi niesamowitą satysfakcję to, że mogę rozmawiać z uczniami i im w jakiś sposób pomagać. Moi podopieczni są bardzo sympatyczni i grzeczni, zadają mi wiele pytań, przez co poszerzają się również moje horyzonty. Jestem bardzo zadowolony z tej klasy, a szczególnie z ostatniej studniówki.

**2. CZY KLASA JEST WEDŁUG PANA ZGRANA? CZY UCZNIOWIE DOGADUJĄ SIĘ ZE SOBĄ?**

Czasem w klasach powstają różne grupki uczniów – w mojej klasie właśnie tak jest. Stworzyły się grupy towarzyskie, które jednak w jakiś sposób ze sobą współpracują.

**3. JAK OCENIA PAN POZIOM NAUKOWY KLASY?**

Jest to dobra klasa. Są uczniowie, którzy mają czas i duże możliwości i rozwijają swoje predyspozycje, uczą się, czytają lektury. Ale są też i tacy, którzy, można by powiedzieć, wagarują, czasami pofolgują sobie w nauce. Tak jak w każdej klasie, różnie to bywa.

**4. CZY KLASA ANGAŻUJE SIĘ W ŻYCIE SZKOŁY? CZY JEST AKTYWNA?**

Klasa jest aktywna. Zawsze biorą udział w wydarzeniach szkolnych. Nie tylko tych podstawowych, które są w kalendarzu szkolnym, ale też bardzo często są inicjatorami innych, dodatkowych imprez, np. Dnia Nauczyciela, w przygotowaniu którego moja klasa wzięła udział. Uczniowie lubią wyjeżdżać na dodatkowe wycieczki, np. do sejmu i bardzo dobrze



się tam zachowują. Często też reprezentują szkołę podczas innych wyjazdów, np. na Jasną Górę. Myślę, że są bardzo dobrymi reprezentantami szkoły podczas tych różnych, wyjątkowych dni i wydarzeń.

**5. CZY W KLASIE ZNAJDZIEMY WYBITNE JEDNOSTKI, JAKIEŚ SZCZEGÓLNE TALENTY?**

W klasie są uczniowie utalentowani wokalnie i aktorsko. Możemy ich zobaczyć podczas różnych występów, co z pewnością warto podkreślić. Ostatnio jedna z uczennic śpiewała na studniówce i do dzisiaj ta melodia rozbrzmiewa mi w głowie. Są osoby, które piszą artykuły, a nawet książki, lubią robić zdjęcia, uwielbiają organizować różne wydarzenia w klasie, w szkole, poza szkołą. Jest bardzo wiele osób, które posiadają jakieś zainteresowania.

**6. JAK WSPOMINA PAN KLASOWE WYJAZDY?**

Bardzo pozytywnie. Zawsze jestem do nich sceptycznie nastawiony, bo jako wychowawca zastanawiam się najpierw, jakie mogą być zagrożenia i jak im zapobiec. Jednak generalnie na wyjazdach szkolnych jest spokojnie i bezpiecznie, a to jest dla mnie priorytet. Wiadomo, trzeba dobrać wycieczkę i jej miejsce tak, żeby to było ciekawe dla uczniów i żeby byli zadowoleni, chociaż nie zawsze wychodzi tak, że wszystko się wszystkim podoba...

**7. NAJZABAWNIEJSZE ZDARZENIE KLASOWE, KTÓRE ZAPADŁO PANU W PAMIĘĆ TO ...**

Chyba takim bardzo ciekawym wydarzeniem, które często wspominamy z panią Worotniak (wychowawczynią klasy 3B) jest pierwszy wyjazd integracyjny, gdzie poznaliśmy naszych wychowanków i mogliśmy zobaczyć, jacy oni są i jak potrafią świetnie się bawić. Bardzo zaskakujące dla mnie jest to, że potrafią oni wyjść byle gdzie na ulicę i zrobić jakiś „pozytywny show". Będą się bawić, tańczyć albo śpiewać. Ta ich ochota do zabawy i otwartość jest fantastyczna.

**8. JAKIE NASTROJE PANUJĄ W KLASIE PRZED MATURĄ?**

Wydaje mi się, że to jest taki okres, kiedy uczniowie uświadamiają sobie, że czasu pozostało niewiele. W maju mamy matury, a w kwietniu zakończenie roku szkolnego. Uczniom wydaje się, że czasu jest coraz mniej, zaczęli się też intensywnie uczyć. Niektórzy mają po siedem godzin matematyki rozszerzonej! Oprócz nauki uczniowie planują już sobie wakacje, studia, życie.

**9. CZY MYŚLI PAN, ŻE KLASOWE PRZYJAŹNIE UTRZYMAJĄ SIĘ W PRZYSZŁOŚCI?**

Na pewno. W życiu bywa tak, że takie szkolne przyjaźnie pozostają i trwają. Warunek jest jeden - trzeba w nie zainwestować przede wszystkim czas. Jest to bardzo istotne, żeby być blisko siebie. Wtedy taka przyjaźń może przetrwać. W mojej klasie przyjaźnie są na tyle mocne,

że – jak sądzę - wiele z nich, także tych między klasą 3A a 3B, będzie w przyszłości się rozwijało i owocowało.

**10. CZY BĘDZIE PAN TĘSKNIĆ ZA SWOJĄ KLASA PO ZAKOŃCZENIU ROKU SZKOLNEGO?**

Myślę, że jest to oczywiste, że nauczyciel, który przez długi czas współpracuje z klasą, będzie za nią tęsknić. Wiadomo, były momenty lepsze i gorsze, ale zawsze te lepsze będzie się miło wspominać, będzie się chciało do nich wrócić. Już zaczynam się z tym godzić, że tej klasy za niedługo nie będzie i łezka się w oku kręci...

**SAMI O SOBIE:**

Tak do końca nie wiemy, czy odpowiedzi był szczere czy raczej żartobliwe. Często pojawia się motyw snu, zmęczenia powrotu do łóżka - czyżby klasa była już przemęczona nauką?

**O CZYM MARZĄ UCZNIOWIE KLASY IIIA?**

O skończeniu szkoły, świętym spokoju, o komforcie życia, pieniądzach, dostaniu się na robotykę, o chłopakach, o dziewczynach....

**CZEGO NIE MOGĄ SIĘ DOCZEKAĆ?**

Końca dnia, powrotu do łóżka, aż przestaną się stresować, końca szkoły.

**RADOŚĆ SPRAWIAJĄ IM:** imprezy w dobrym towarzystwie, spotkania ze znajomymi, sen, Jezus i dobro, rozwijanie zainteresowań (sport, książki, muzyka).

**KLASIE NIE BRAKUJE SZALONYCH POMYSŁÓW, TAKICH JAK:** selfie podczas egzaminu maturalnego, zjedzenie kiwi ze skórką, spojrzenie groźnie nauczycielowi w oczy, nurkowanie w oceanie, zrobienie sobie tatuażu.

**MOCNE STRONY KLASY TO:** ambicja, wytrwałość, spokój, dobry kontakt z ludźmi, śmiałość.

**SŁABE STRONY (DOBRZE ŻE MAJĄ ICH ŚWIADOMOŚĆ!):** lenistwo, brak organizacji, lęki, kolejność: najpierw mówię potem myślę, gadanie, wrażliwość (dlaczego to słabość?).

**Z POBYTU W SZKOLE CIEPŁO BĘDĄ WSPOMINAĆ:** rozmowy, wyjazdy, granie w dżunglę i spanie. Podczas przerw: uczą się, jedzą śniadanie, rozmawiają ,ale są i tacy, którzy chowają się przed innymi.

# KLASA 3B

czyli kolekcja indywidualności

Przygotowali Magdalena Biśta i Paweł Sokal

## CO O KLASIE 3B MÓWI WYCHOWAWCZYNI, PANI PROFESOR DOROTA WOROTNIAK ?

Z wywiadu wynika, że uczniowie są życzliwi, otwarci, tolerancyjni, wyrozumiali dla innych, chętnie współpracują ze sobą i uczestniczą w życiu szkoły. Działają w samorządzie uczniowskim, Zespole Muzyki Dawnej, chórze, gazetce szkolnej, harcerstwie. Biorą udział w zawodach sportowych. Każdy jest wyjątkowy i utalentowany. W klasie są talenty muzyczne, artystyczne, sportowe oraz matematyczne. O tych ostatnich świadczy II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Matematycznym w roku szkolnym 2018/2019.

Współpraca wychowawcy z klasą układa się bardzo dobrze. Komunikacja jest rzeczowa i konkretna (w końcu to umysły ścisłe!). Wspólne wyjazdy sprzyjały integracji. Na pytanie o najzabawniejsze zdarzenia Pani Profesor odpowiada „ … jeszcze muszę przemyśleć…" (czy to znaczy, że było ich tak wiele?). Wychowawczyni wierzy, że klasowe przyjaźnie przetrwają na długi czas.

Przed maturą klasa jest zmobilizowana: „im lepiej przygotowany uczeń, tym mniej stresu na maturze. Życzę im zatem, aby na egzaminach wcale się nie stresowali"



Klasa IIIB składa się z indywidualności, ponieważ większość odpowiedzi z ankiety trudno jest pogrupować i wyciąganie jakichkolwiek uśrednień może dać fałszywy obraz klasy.

**CZYM SIĘ INTERESUJĄ UCZNIOWIE III B?**

Sztuką, w tym (trzy osoby) rysunkiem, muzyką, podróżami, prawem, sportem (a szczególnie piłką nożną), fizyką i astronomią, czytaniem książek, szyciem, obserwowaniem rzeczy materialnych i metafizycznych, biotechnologią, zdrowym trybem życia, filmem.

**PO SZKOLE UCZNIOWIE ROZWIJAJĄ SWOJE ZAINTERESOWANIA, CZYLI:** słuchają muzyki, śpiewają, tańczą, czytają książki, grają w piłkę, szyją, jeżdżą konno, chodzą na zbiórki harcerskie, pomagają innym, malują, piszą wiersze, chodzą na wykłady tematyczne, oglądają zdjęcia, spotykają się ze znajomymi (najciekawsza odpowiedź to: poznawanie krakowskich skrzyżowań!).

**RADOŚĆ SPRAWIA IM:** przebywanie ze znajomymi, sen, czekolada, książki (głównie fantasy), muzyka, treningi, wypoczynek, spotkanie z dziewczyną i wyjście ze szkoły (oczywiście!).

Tworzy się obraz prawie idealnej klasy, a jednak - jak sami przyznali - zasady są po to, żeby je łamać. Nie zawsze przebierali obuwie, nosili mundurek i od czasu do czasu używali telefonów.

**A O CZYM MARZĄ TEGOROCZNI MATURZYŚCI?**

O spokojnym życiu w pięknym miejscu, zdanej maturze, studiach astronomicznych, pracy w NASA, napisaniu książki i dostaniu Nobla, podróżach i beztroskim życiu, o chłopaku, który pokocha na całe życie, o sportowym samochodzie, zdaniu egzaminu na prawo jazdy i… zwykłym chodzeniu na piwo.

Po maturze większość osób chce odpocząć (spanko, imprezy, wolność), podróżować po Europie i świecie, np. Afryce.

Siła marzeń jest wielka, wiara może sprawić, że się spełnią!

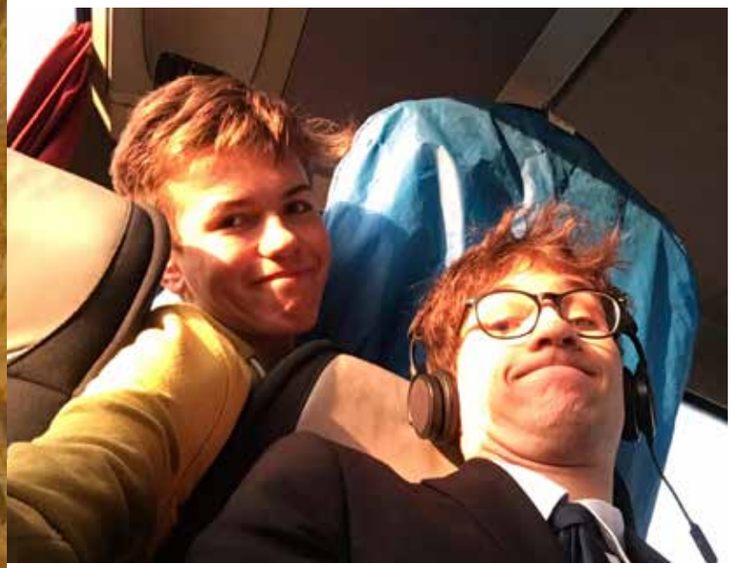

# NOWA REDAKCJA

## EMILKA P.

-LUBI RYSOWAĆ
-UPRAWIA GIMNASTYKĘ ARTYSTYCZNĄ
- W WOLNYCH CHWILACH CZYTA KRYMINAŁY

## ANTOSIA P.

- LUBI ARBUZY I ŻELKI
- OD PIĘCIU LAT UPRAWIA BALET KLASYCZNY (JEJ POPISOWY NUMER TO WALC)
- CHĘTNIE CZYTA POWIEŚCI PRZYGODOWE - SZCZEGÓLNIE CENI „SILVERA" I „ENOLĘ HOLMES"

## ANTEK S.

-UWIELBIA MATEMATYKĘ I INFORMATYKĘ, PLANUJE ZOSTAĆ INFORMATYKIEM
- CZYTA KSIĄŻKI PRZYGODOWE
- CHODZI NA BASEN ORAZ NA JUDO

## MIKOŁAJ M.

- CHĘTNIE JADA NALEŚNIKI
- U LUDZI CENI ZAANGAŻOWANIE
- BYWA W KALISZU (GDZIE WYGRYWA RÓŻNOKOLOROWE HARFY)

## PAWEŁ S.

-JEGO KONIKIEM JEST MUZYKA
-CHODZI DO SZKOŁY RYSUNKU
-LUBI PODRÓŻOWAĆ I POZNAWAĆ NOWE MIEJSCA

## MAJA P.

-NALEŻY DO OSP MDP- CZERNICHÓW
-STEPUJE
- GRA W PIŁKĘ NOŻNĄ

## MACIEK N.

-6 RAZY W TYGODNIU CHODZI NA TRENINGI PIŁKI NOŻNEJ BĄDŹ NA SIŁOWNIĘ
-LUBI WSZYSTKO CO ZWIĄZANE ZE „STAR WARS"
-JEGO NAJWIĘKSZYM MARZENIEM JEST WYGRANIE LIGI MISTRZÓW

## ALA B.

- W WOLNYCH CHWILACH SZYDEŁKUJE
-RYSUJE MAŁE OBRAZKI, KTÓRE „IDEALNIE MIESZCZĄ SIĘ W MARGINESIE"
-UCZY SIĘ GRAĆ NA GITARZE

## HELENA K.

-INTERESUJE SIĘ TEATREM, CHCE DOSTAĆ SIĘ DO AKADEMII SZTUK TEATRALNYCH
-JEST HARCERKĄ I MIŁOŚNICZKĄ HARCERSTWA

## KASIA SZ.

- PISZE WIERSZE, OPOWIADANIA, POWIEŚCI I DRAMATY
- STRZELA Z ŁUKU
- INTERESUJE SIĘ KULTURĄ ANTYCZNĄ I ŚREDNIOWIECZNĄ

## DOMINIKA B.

-TAŃCZY JAZZ I BALET
- UWAŻA SIĘ ZA OSOBĘ ZORGANIZOWANĄ
- U SIEBIE I INNYCH CENI KREATYWNOŚĆ

## OLA C.

-LUBI RYSOWAĆ
- UPRAWIA SZTUKI WALKI - HAPKIDO

## SAMUEL M.

- LUBI ŻELKI I „SZKLANY TRON"
- W WOLNYCH CHWILACH NAGRYWA PŁYTĘ (W STUDIU NAGRAŃ)
- CENI SZCZEROŚĆ, NIE ZNOSI NIELOJALNOŚCI

## MAGDA B.

- ZE SŁODYCZY TYLKO CZEKOLADA, Z CZEKOLADOWYCH - ZWŁASZCZA MONTE
- LUBI LUDZI POGODNYCH I POZYTYWNYCH (ALE I NIEZAWODNYCH)
- W WOLNYCH CHWILACH CZYTA I PISZE (OPOWIADANIA!)

## KAROLINA F.

-WSPINA SIĘ NA ŚCIANCE
- JEJ PASJĄ SĄ PODRÓŻE
- UPRAWIA WINDSURFING

## JOASIA W.

-JEŹDZI NA NARTACH
- CHĘTNIE ŚPIEWA
- W WOLNYCH CHWILACH RYSUJE

## MARTYNA M.

- LUBI WSZYSTKO, CO CZEKOLADOWE
- CHODZI NA SIŁOWNIĘ (UWIELBIA CIĘŻARY)

## KRZYSZTOF C.

- LUBI CZEKOLADĘ
- CHĘTNIE CZYTA LITERATURĘ S-F (OSTATNIO DYMITRA GLUKHOVSKY'EGO)
- CENI KULTURALNYCH LUDZI

## JULIA K.

- OPANOWANA
- DOBRZE WSPÓŁPRACUJE
- LUBI ZARZĄDZAĆ

WWW.PEXELS.COM

# STRASZNIE BĘDZIE NAM BRAKOWAŁO TEJ REDAKCJI...

Przygotowała Katarzyna Popadiak

„Presentimes" to nieprzespane noce, to długie wieczory spędzone w bibliotece, nieustanne bycie w kontakcie z ludźmi, to bieganie między szkolnymi budynkami, nieodrobione lekcje, to spotkania, wywiady, wspólne wyjścia... To nerwy, korekta tekstów, bieganie po rynku w poszukiwaniu zgód na publikacje zdjęć, to ciągle błaganie o artykuły. To coś, co nas połączyło i ze zwykłej szkolnej, nic nieznaczącej relacji, z ludzi, którzy mijali się tylko podczas przerw na korytarzach, stworzyło przyjaźń.

Zniechęcali nas, mówili, że nie ma sensu, że się nie uda, bo to duże koszty i że szybko upadnie... ale ilość pracy, którą włożyliśmy w stworzenie pierwszego numeru nie pozwoliła nam na szybkie poddanie się i słuchanie ludzi, którzy od początku w tę inicjatywę nie wierzyli.

Nie było łatwo - rozmowy, dyskusje, kolorowe kosztorysy z naszą ułomną matematyką...

Pierwszy numer gazetki został klepnięty w jeden z pięknych październikowych, niedzielnych wieczorów. Szczęśliwi i pełni entuzjazmu przyszliśmy w poniedziałek rano do szkoły. Naprawdę, nic nie było wtedy ważne. Siedzieliśmy na lekcjach, ale myślami byliśmy w drukarni i odbieraliśmy pierwszy, wspólnie wypracowany numer gazetki. Niestety, to byłoby zbyt proste - okazało się, że gazetka potrzebuje dodatkowej korekty, nie mamy zgody na publikację zdjęć, a nazwa gazetki jest nazwą małego sklepiku z pamiątkami w Wielkiej Brytanii i nie możemy jej użyć... Bardzo zależało nam, żeby wydać ten numer przed pierwszym zebraniem z rodzicami, które miało się odbyć następnego dnia. Pamiętam moment, w którym przyszedł do mnie Pan Kajzar i powiedział: „Kasiu, nie damy rady wydać tego na jutro". Nasze emocje zdecydowanie sięgnęły wtedy zenitu... przecież nie po to siedzieliśmy nad tym cały weekend, żeby teraz usłyszeć takie słowa. Znalazłam Bartka i za 30 sekund byliśmy u Pana z gotowym przemówieniem i argumentacją, że „siedzimy dzisiaj nad gazetką i dopóki wszystkiego nie skończymy, to stąd nie wyjdziemy". Pan był chyba trochę w szoku, ale zaakceptował nasz plan.

Był to pierwszy wieczór z setek spędzonych w szkolnej bibliotece. Wydawało nam się, że zakończy się sukcesem, bo wszystko było na dobrej drodze. Gazetka była poprawiona, bieg do kurii w celu uzyskania zgody na publikację zdjęć odbyty, Siostra Dyrektor dała swoje błogosławieństwo na druk, więc co jeszcze mogło być nie tak?

Po godzinie Apelu Jasnogórskiego (który, niestety, z powodu natłoku wydarzeń przegapiliśmy) wyszliśmy ze szkoły - zmęczeni, zmaltretowani i wściekle głodni. Za chwilę mieli zamknąć drukarnię, więc znowu mały jogging. Wybór papieru, przedstawienie ilości stron, zapełniania kolorem, typowy tekst specjalisty: „czarny w waszej gazetce nie jest czarny". No i ta cena... 40 zł! Naprawdę ze łzami w oczach o 21.30 wyszliśmy z drukarni i rozeszliśmy się do domów.

Nowy dzień, nowe pomysły... Zebranie (żebranie, jak kto woli). Kolejny wieczór spędzony w szkole. Wydrukowaliśmy egzemplarz próbny, pokazaliśmy rodzicom i powiedzieliśmy: „Drodzy Rodzice, to jest gazetka, na którą nie mamy pieniędzy. Ratujcie nas!". Byli cudowni - przychodzili, rozmawiali, proponowali pomoc, a nasze stoisko cieszyło się większą popularnością niż świeczki Caritasu. Byli też tacy, co przychodzili i wytykali błędy (nazwiska znane Redakcji...) Nas to jednak nie demotywowało: „jeszcze wam pokażemy, że ta gazetka będzie żyła!". Znaleźliśmy wspaniałego Tatę jednej z naszych Koleżanek, który zdecydował się na to, że we własnej drukarni będzie wydawał nam „Presentimes"! I to on nas uratował, dzięki niemu mogliśmy rozwijać nasze pasje, talenty i w dalszym ciągu jeździć, kłócić się, nie przesypiać nocy, nie odrabiać zadań i siedzieć w bibliotece wieczorami, wyjadając z szuflady w biurku



Pana Kajzara nasze ulubione ciasteczka „Belvita"...

Sobota wcześnie rano, kiedy zazwyczaj zwlekaliśmy się z łóżka, by po wspólnym śniadaniu z Opiekunem w McDonaldzie odebrać gazetkę u naszego Taty – Bohatera, to najpiękniejsze momenty naszej pracy, piękniejsze były tylko wtedy, kiedy widzieliśmy Was czytających „Presentimes" na szkolnych korytarzach...

Niezmiernie będzie brakowało nam tej redakcji, naszych wspaniałych opiekunów, którzy snu nie szczędzili, którzy wolnych dni nie szczędzili i ZAWSZE byli dla nas.

Redakcja, to ludzie. Tacy, którym coś się chce. Nie tylko czegoś pragnąć, ale też działać!

# OKIEM (I UCHEM) NAUCZYCIELA...

Dzwonek. Ten nieparzysty. Hura! Chwila relaksu!
Wychodzę na korytarz na czele gromady ożywionych nagle uczniów. Nie, jednak nie wychodzę. Drzwi sali jedynie uchylają się nieco, zatarasowane, jak zwykle, stosem plecaków. Po chwili udaje mi się przecisnąć przez wąska szparę. „Trzeba schudnąć" – przemyka mi przez myśl, kiedy nogawka spodni zaplątuje mi się miedzy plecakiem a futryną, a rękaw swetra zahacza o klamkę. Zręcznie balansując, ze stosem kartek w jednej i butelką z wodą w drugiej ręce, podtrzymując podbródkiem fruwające kartkówki, wytaszczam się na korytarz.
W tym samym momencie, nadciągający z niebezpieczną prędkością (i kubkiem na herbatę w dłoni) piątoklasista, wskakuje mi przez nieuwagę na stopę i po chwili znika w tłumie. Dryblingiem.
Przepycham się przez korytarz, sprytnie się wyginając i unikając tym samym kolejnych kuksańców i potknięć. I oto przed moimi oczyma roztacza się piękny widok. Drzwi pokoju nauczycielskiego...
Wkładam w zęby kartki i usiłuję wolną ręką wymacać klucz w torebce. Jest. Chwytam go i, nachylona, próbuję wetknąć w zamek. W tym momencie drzwi otwierają się z impetem od wewnątrz i dostaję klamką w lewe ramię. Wychodzi koleżanka i – zakłopotana – przeprasza. Za chwilę właśnie zaczyna dyżur w segmencie IIb.
Otwarte drzwi ukazują przed moimi oczyma „ogromne morze ludzkich głów". Przeciskam się powoli wąskim przejściem, uderzając prawym ramieniem w wiszący przy wejściu regalik. Dotaszczam książki i kartki do mojej skrytki. Muszę jednak poczekać z jej otwarciem, bo jedna z koleżanek szuka czegoś w swojej szafce piętro niżej, co uniemożliwia otwarcie tej mojej. Katem oka widzę kolegę klęczącego przed swoim schowkiem znajdującym się na poziomie podłogi. Usiłuje on szybko i sprytnie wydobyć potrzebne rzeczy, aby nie przeszkadzać przechodzącym (klęczy bowiem na 60 centymetrach wolnej przestrzeni pomiędzy stołem a regałem z szafkami nauczycieli). W oczekiwaniu na możliwość otwarcia szafki i pozbycia się balastu, opieram rękę na stojącym opodal krześle, które – obciążone wiszącymi na nim plecakiem i torbą pełną albumów o sztuce – przewraca się z impetem, uderzając boleśnie klęczącego na podłodze kolegę. Na chwilę cichnie gwar głosów, syk aplikowanego właśnie przed lustrem lakieru; mam wrażenie, że milknie nawet huczący do tej pory przeraźliwie spieniacz do mleka. Po chwili jednak wszyscy wracają do rozmów – widok przewracającego się krzesła to częsta scena w tym pokoju.



Speszona przepraszam, wkładam rzeczy do szafki i dostrzegam z radością, że w kącie, przy oknie, znajduje się wolne krzesło. To dlatego, że część nauczycieli, nie mając gdzie usiąść, spędza przerwę na stojąco. Ba! W rogu widać nawet dwie klęczące i rozprawiające o czymś z zaangażowaniem postaci. Kolega matematyk, nieco zdziwiony, dopytuje się, o co chodzi z tym klęczeniem. Okazuje się, że młodsza z koleżanek zapytała przed chwilą tę bardziej doświadczoną, jak sprawdzić wymaganą u uczniów długość spódnicy „do kolan". „Najlepiej uklęknąć, wtedy spódnica powinna sięgać do podłogi" – wyjaśnia zapytana i demonstruje, co to znaczy, wzbudzając ogólną wesołość.
Dotarcie do krzesła przy oknie nie jest łatwe. Dwie koleżanki wychodzą bowiem właśnie na Szpitalną. Jedna z nich, starając się zająć jak najmniej miejsca, zmienia śpiesznie buty. Druga, stojąc przed szafą, usiłuje otworzyć ją tak, aby nikogo nie potrącić. „Tak, muszę schudnąć" – myślę i próbuję przecisnąć się obok.
Docieram do wymarzonego krzesła i... zamieram w połowie przysiadu. Muszę podjąć szybką decyzję: jeśli usiądę, unieruchomię koleżankę, która właśnie wyjęła z przepełnionej szafy płaszcz i zawisła nad krzesłem w półobrocie. Nie wie bowiem, czy zamieniając półobrót na pełny obrót, nie strąci koniuszkiem łokcia stosu książek, które leżą na stole, bo ktoś wyjął wszystko z torby, aby odszukać kartkówkę, do której wglądu zażądała nieobecna wczoraj na poprawie uczennica z II D. Stoi ona właśnie w półotwartych drzwiach i niecierpliwie oczekuje, aż pani znajdzie właściwy dokument na dnie przepastnej torby wypełnionej po brzegi pracami. Zebrani z dużym zaangażowaniem kibicują poszukiwaniom. Wreszcie: jest! Udaje się znaleźć zaginioną. Uradowana koleżanka przeciska się do wyjścia i z wyrazem triumfu na twarzy wręcza uczennicy kartkówkę. Ta bierze pracę do ręki, rzuca okiem i z uprzejmym: „Aha" zwraca ją nauczycielce.
Problem przestrzenny zaistniały przed chwilą koło okna, po chwili się rozwiązuje. Koleżance udaje się zmienić buty, drugiej – wyjąć i założyć płaszcz i szal. Z westchnieniem ulgi siadam na krześle i włączam się do interesującej rozmowy (żeby nie powiedzieć: zażartej dyskusji) o walorach artystycznych pieśni średniowiecznej „Posłuchajcie bracia miła...". Tuż obok kolega katecheta wyjaśnia kilku słuchającym zawiłości ostatniej adhortacji papieskiej po „Synodzie dla Amazonii". Z oddali dobiegają rozważania dotyczące metod nauczania długości i szerokości geograficznej przeplatane refleksjami na temat ostatnich odkryć związanych z horyzontem zdarzeń i czarnymi dziurami.
I w tym momencie...
Dzwonek. Ten parzysty. Koniec relaksu! Czas do pracy!

# MARIA RÓŻYCKA. LAPIDARNY TRAKTAT O REDAKCJI GAZETKI NASZEJ SZKOLNEJ (NIEFILOZOFICZNY)

**P**roszę państwa piękna sprawa,
**R**zecz to trudna i ciekawa:
**E**mpatyczna grupa ludzi
**S**ię spotkała i się nudzi...
**E**widentnie czegoś chcą,
**N**ie na marne tu siedzą.
**T**acy piękni i wrażliwi,
**I**nnowacyjni (oraz niecierpliwi)
**M**oże inaczej się rozwijają, można żartować, że jak
**E**meryci świat postrzegają jednak
**S**obą świat upiększają i z gazetką się zaraz żegnają.